

Mesa Boogie

Recto-Verb 25 Combo 12

Dobre rozwiązania bronią się same i godne są naśladowania oraz powielania, przez lata utrzymując się w łaskach użytkowników. Jednym z takich rozwiązań jest wzmacniacz Dual Rectifier, który doczekał się właśnie kolejnego, bardzo udanego wcielenia.

□ Każdy z kanałów ma po dwie opcje charakterystyki wejścia – pierwszy: clean i pushed; drugi: vintage i modern.

testował
Mikołaj Służewski



Mesa Boogie
Recto-Verb 25
Combo 12

opis

W pełni lampowe combo gitarowe (6 × 12AX7 w preamp, 2 × EL84 w końcówce mocy) o mocy 25 W, z wbudowanym głośnikiem 12".

cena
5 590 PLN

sprzęt dostarczył:

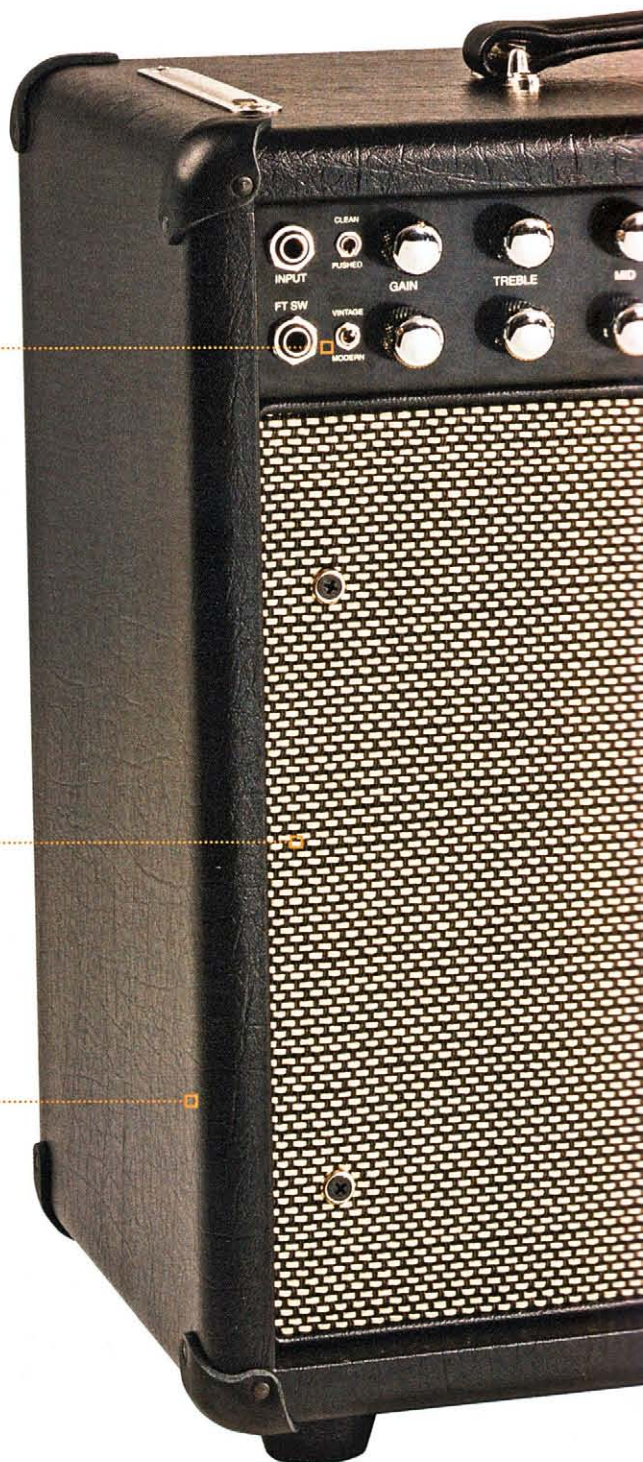
Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl



strona producenta:
www.mesa-boogie.com

□ W odróżnieniu od typowego frontu z ryflowanej blachy, od lat stanowiącego znak rozpoznawczy wzmacniaczy z rodziny Rectifier, combo Recto-Verb ubrane jest w bardziej klasyczną, plecioną maskownicę, o eleganckim wyglądzie.

□ Dla każdego kanału z osobna wybrać możemy tryb pracy końcówki mocy pomiędzy 10 W i 25 W.



Chciałoby się rzec, że Recto-Verb 25 to pomost pomiędzy klasyką a nowoczesnością, ale zważywszy na długoletnią obecność Dual Rectifier we współczesnej muzyce gitarowej oraz fakt, że w pewnych aspektach testowany wzmacniacz odwołuje się wyraźnie do dekad jeszcze wcześniejszych, lepiej jest powiedzieć, że to klasyka w nowoczesnym wydaniu. Nowoczesność ta przejawia się w jakości materiałów i solidności wykonania, co ma decydujący wpływ na końcowe brzmienie i wieloletnią niezawodność.

Na panelu kontrolnym znajdziemy dwa rzędy identycznych, srebrnych gałek, odpowiadających kolejno za wzmocnienie (gain), korekcję pasm wysokich, środkowych i niskich (treble, mid, bass), regulację prezencji (presence) oraz poziomu głośności końcowej (master).





Recto-Verb 25 to nie tylko ten sam preamp bazujący na układzie Dual Rectifier połączony z końcówką mocy na dwóch lampach EL84, znaną nam z kompaktowej wersji Mini Rectifier, lecz zamknięty tym razem w obudowie combo.

Sukces dwudziestopięciowatowej głowy Mini Rectifier, w której wielu gitarzystów odnalazło złoty środek pomiędzy rozmiarami (a przede wszystkim wagą) gratów koniecznych do transportowania na koncerty a kultowym brzmieniem prawdziwego Dual Rectifiera, pociągnął za sobą pewne konsekwencje... Rozentuzjowani muzycy zaczęli się dopytywać także o wersję combo, a ponieważ życzenie klienta jest w dużej mierze siłą napędową rozwoju rynku, panowie z Mesa

Engineering po raz kolejny spełnili je - jak to mają w zwyczaju - nawet z nawiązką...

Opis

Recto-Verb 25 to nie tylko ten sam preamp bazujący na układzie Dual Rectifier połączony z końcówką mocy na dwóch lampach EL84, znaną nam z kompaktowej wersji Mini Rectifier, lecz zamknięty tym razem

By uatrakcyjnić nowy produkt, projektanci z Mesy dorzucili prawdziwy sprężynowy reverb, którego brzmienie ociepla dodatkowa lampa 12AX7 w przedwzmacniaczu. Całość dostępna jest jako dwudziestopięciowatowe combo z głośnikiem 12" Fillmore 75, head wolnostojący lub przeznaczony do montażu w racku.

w obudowie combo. By jeszcze bardziej uatrakcyjnić nowy produkt, projektanci z Mesy dorzucili w pakiecie prawdziwy sprężynowy reverb, którego brzmienie ociepla dodatkowa lampa 12AX7 w przedwzmacniaczu. Całość dostępna jest jako dwudziestopięciowatowe combo z głośnikiem 12" Fillmore 75, head wolnostojący lub przeznaczony do montażu w racku.

Combo, jak na pełną lampę, jest niezbyt ciężkie i dzięki temu jest to rzeczywiście idealne rozwiązanie dla gitarzystów ceniących mobilność i zdrowy kręgosłup. W komplecie otrzymujemy firmowy pokrowiec chroniący przed uszkodzeniami w transporcie oraz kurzem, kiedy wzmacniacz stoi nieużywany. Wewnątrz skrzyni zamontowano sprytną kieszonkę na kabel zasilający oraz dołączony w zestawie footswitch do zmiany kanałów, aby zminimalizować ryzyko przypadkowego uszkodzenia głośnika. Te bardzo praktyczne dodatki pokazują, że producent myśli o prawdziwych potrzebach muzyków i zna ich codzienne bolączki, których skutecznie pomaga im uniknąć.

W odróżnieniu od typowego frontu z ryflowanej blachy, od lat stanowiącego znak rozpoznawczy wzmacniaczy z rodziny Rectifier, combo Recto-Verb ubrane jest w bardziej klasyczną, plecioną maskownicę o eleganckim wyglądzie, którego nie powstydziliby się żaden jazzman.

Na panelu kontrolnym znajdziemy dwa rzędy identycznych, srebrnych gałek, odpowiadających kolejno za wzmocnienie (gain), korekcję pasm wysokich, środkowych i niskich (treble, mid, bass), regulację prezencji (presence) oraz poziomu głośności końcowej (master). Ponadto dla każdego kanału z osobna wybrać możemy tryb pracy końcówki mocy pomiędzy 10 W i 25 W. Z tyłu znajdziemy oddzielną dla obu kanałów regulację pogłosu, wejście opcjonalnego przelącznika nożnego uruchamiającego reverb, gniazda pętli efektów oraz wyjścia głośnikowe: 8 i 2 x 4 Ohm.

Brzmienie

Każdy z kanałów ma po dwie opcje charakterystyki wejścia – pierwszy: clean i pushed; drugi: vintage i modern. Clean jednym słowem określić można jako rewelacyjny; krystalicznie czysty, bardzo podatny na kształtowanie barwy w różnych kierunkach, oferuje niesamowitą dynamikę. W połowie i dalszych ustawieniach potencjometru gain otrzymamy klasyczną szklanke, doskonale współgrającą zwłaszcza z przetwornikami single coil, a humbuckerom dodającą zażdioru. Pierwszego, zielonego kanału nie powinno się jednak nazywać czystym, bo w trybie pushed osiągnąć już można całkiem przyzwoity poziom przesterowania, dość nowoczesnego, nadającego się do rytmicznej gry w melodyjnym punku czy indie rocku.

Kanał czerwony przy minimalnym wzmocnieniu również dostarczyć może brzmienie niemal czyste, choć zdecydowanie twardsze i mniej subtelne. Ustawiając gain w okolicach ¼ skali, uzyskamy klasyczny bluesrockowy crunch, a w połowie wystarczająco duże nasycenie do gry solowej lub rytmicznej w rockowym klimacie. Dalej rozpościera się już kraina hard & heavy, obfitująca w gęsty, drobnoziarnisty przester, przelewający się między palcami w gładkich solówkach lub sypiący piaskiem w oczy przy ostrych riffach. Tryb modern to kwintesencja brzmienia Dual Rectifiera z jego wyrazistą górą i potężnym, luźnym dołem. Jeśli chcemy osiągnąć tutaj morderczą selektywność przy szybkim kostkowaniu w niskich rejestrach, poziom basu trzeba mocno ograniczyć lub lepiej – zastosować jakąś zewnętrzną kostkę, dającą odpowiednie wzmocnienie niskim częstotliwościom. Tryb vintage, mimo swojej nazwy, pozwala również wykrecić porządny hi-gain, ale ma przy tym nieco mniejsze wzmocnienie i skromniejszy dół na rzecz wydatnego środka, kojarzącego się z klimatem marshallowskim – dlatego zwolennicy bardziej tradycyjnych brzmień tutaj skierują swoje kroki w poszukiwaniu świętego Graala wśród przesterów.

Mesa po raz kolejny oddaje w nasze ręce profesjonalnej klasy wzmacniacz, na którym ukreć i zagrać można dosłownie wszystko: blues, rock, funk czy jazz.

Na koniec warto zwrócić uwagę na reverb, który stanowić może nie tylko przydatny bonus, co wręcz główny element określający charakter naszego brzmienia. Mam tu na myśli na przykład pogłos w stylu tradycyjnego rock and rolla, country czy surf rocka, a z drugiej strony – otwartą przestrzeń dla post-rockowych odjazdów. Najważniejsze jest w tym wszystkim to, że reverb nie zniekształca podstawowego brzmienia, co zdarza się niekiedy w przypadku analogowych, sprężynowych pogłosów, które lubią specyficznie rozjaśniać ataki. Słowa uznania należą się także kulturze pracy samego wzmacniacza, który nawet przy dużym wzmocnieniu jest bardzo cichy, nie generując uciążliwego szumu w momentach, kiedy nie gramy.

Podsumowanie

Chciałoby się rzec, że Recto-Verb 25 to pomost pomiędzy klasyką a nowoczesnością, ale zważywszy na długoletnią już obecność Dual Rectifiera we współczesnej muzyce gitarowej oraz fakt, że w pewnych aspektach testowany wzmacniacz odwołuje się wyraźnie do dekad jeszcze wcześniejszych, lepiej jest powiedzieć, że to klasyka w nowoczesnym wydaniu. Ta nowoczesność przejawia się w tym wypadku nie stosowaniem ton elektroniki, migoczących światełek i innych wodotrysków, lecz raczej jakością materiałów i solidnością wykonania, co ma decydujący wpływ na końcowe brzmienie i wieloletnią niezawodność. Mesa po raz kolejny oddaje w nasze ręce profesjonalnej klasy wzmacniacz, na którym ukreć i zagrać można dosłownie wszystko: blues, rock, funk czy jazz. A nawet jeśli komuś nie do końca odpowiada kalifornijski przester, to zapewniam, że Recto-Verb 25 warto kupić dla samego brzmienia czystego i dołożyć do niego ulubiony efekt.

Podobne produkty

Mini Rectifier 25

Recto-Verb 25 jest niejako nowym wcieleniem tego właśnie wzmacniacza. Jeśli komuś nie zależy na pogłosie i wbudowanym głośniku, ale lubi praktyczność oferowaną przez małe, lekkie wzmacniacze, to może być idealne rozwiązanie.



Express Plus 5:25

Wzmacniacz tej samej mocy z końcówką na dwóch lampach EL84 i dwoma niezależnymi kanałami, ale oferujące jeszcze szersze możliwości brzmieniowe m.in. dzięki zastosowaniu dodatkowego korektora graficznego. Dostępny w wersjach head i combo.



Z tyłu znajdziemy oddzielną dla obu kanałów regulację pogłosu, wejście opcjonalnego przełącznika nożnego uruchamiającego reverb, gniazda petli efektów oraz wyjścia głośnikowe: 8 i 2 x 4 Ohm.